

6

9/2018

insp!r



Prawdopodobnie największa europejska wystawa ryb akwariowych
Možná největší evropská výstava akvariálních ryb

Strona
Strana **13–15**

Spis treści / Obsah časopisu

Strana / Strona	Branže / Branže	Obsah / Artykuł
2-4	 Rekonstruktorzy Rekonstruktoři	Ożywianie historii Oživení historie
5 - 7	 Projekt	Najlepszy program w Europie! Nejlepší program v Evropě!
8-12	 Ogrodnicy Zahradkáři	Poznaliśmy w Polsce pracowitych i zmyślnych kolegów V Polsku jsme poznali pracovité a přemýšlivé kolegy
13-15	 Akwarystyka Akvaristika	Prawdopodobnie największa europejska wystawa ryb akwariowych Možná největší evropská výstava akvarijních ryb
16-17	 Projekt	„Wyprodukowano pod Śnieżką“ „Vyrobeno pod Sněžkou“
14 - 15	 Rytíři Ryceri	Zamek Grodziec przez cały rok oferuje zwiedzającym wiele atrakcji Hrad Grodziec nabízí návštěvníkům mnoho atrakcí po celý rok

Ożywianie historii



Rozmowa z Krzysztofem Czarneckim, prezesem Stowarzyszenia „Sudeckie Towarzystwo Rekonstrukcji Historycznej”



Opowiedz nam Krzysztofie o swojej organizacji

Nasze Stowarzyszenie powstało nieco ponad 10 lat temu, bo na początku 2008 roku. Utworzyła je grupa osób, która wcześniej zajmowała się zabawą w wojsko w Srebrnej Górze. Na siedzibę wybraliśmy Świdnicę. Przyjęliśmy sobie za cel odtworzenie regimentu armii pruskiej stacjonującej właśnie w Świdnicy w połowie XVIII wieku. Drugi człon nazwy: „Alt Kreutzen”, pochodzi od nazwiska szefa regimentu. Przydomek „Alt” dodawano dla odróżnienia od drugiego, młodszego regimentu o tej samej nazwie.

Czy dobrze pamiętam, że Świdnica przechodziła z rąk do rąk w tamtym burzliwym okresie?

Tak. Z rąk pruskich w ręce austriackie i odwrotnie. Czterokrotnie w czasie Wojny Siedmioletniej, czyli w okresie, gdy decydowała się na wiele lat przyszłość Śląska. Habsburgowie stoczyli w sumie trzy wojny z Prusami o te ziemie.

Cofając się w czasie do słowiańskich początków tej części Śląska trzeba przypomnieć czeskie i polskie panowanie tutaj.

Przeszłość Świdnicy jest barwna (miasto powstało prawdopodobnie około 1250 roku).

Jak i reszta Śląska tereny te najpierw zdobyte zostały przez polskiego księcia Mieszka I, potem odbite przez Brzetysława, później znowu w rękach książąt polskich. Po śmierci króla Bolesława Krzywoustego seniorem zostaje jego syn Władysław, wygnany przez braci, przywrócony przez cesarza Niemiec. Także Śląsk miał równie burzliwe losy. Kolejni władcy, z polskiego rodu Piastów kończą tu panowanie po śmierci księcia świdnickiego Bolka II. Wtedy cały Śląsk przeszedł pod panowanie korony czeskiej, a z tą koroną trafił w ręce monarchii Habsburgów. Odbity następnie przez Prusy. Wreszcie w 1945 roku trafia znowu do Polski.



Co takiego fascynującego było w XVIII-wiecznej historii Świdnicy, że akurat ten regiment postanowiliście przywrócić do życia?

Hobby trudno wytłumaczyć. Jest to epoka ciekawa pod względem historycznym, barwna wizualnie, okres gwałtownego rozwoju sztuki wojennej. Armie z kilkunastotysięcznych stały się stutysięczne i większe. Śląsk był areną bardzo intensywnych działań wojennych. Miało tu wtedy miejsce kilka bitew istotnych w dziejach Europy. Niektóre z nich przeszły do historii wojskowości. Jak na przykład ta pod miejscowością Dobromierz z 1745 roku czy ta stoczona pod Lutynią w 1757 roku. Nie dość, że stosowano tam nowatorskie rozwiązania, to jeszcze liczba żołnierzy uczestniczących w tych bitwach przekraczała jednorazowo sto tysięcy! Nawet w skali napoleońskiej były to więc bitwy znaczące. Dla kilkunastu z nas stało się to na tyle interesujące, że postanowiliśmy zabawić się w wojsko z tego okresu. Regiment, który prezentujemy stacjonował w Świdnicy przez 50 lat: od 1757 do 1807 roku.

Wiem, że spotykaliście już podobnych pasjonatów działających po czeskiej stronie. Jak myślisz, ile takich grup rekonstrukcyjnych może być na pograniczu?



To prawda, poznaliśmy się z kolegami z Czech. I chociaż wiek XVIII nie jest licznie reprezentowany pośród rekonstruktorów, to na największych imprezach przypominających ten okres, jak bitwa o Terezín, odbywająca się co roku na początku października, spotyka się nas kilkuset. Bywało, że i ponad

600 żołnierzy! Wiem o grupach w Hradcu Králové i w Zlatých Horách. Myślę, że można by i warto nawiązać bliższą współpracę nie tylko przy okazji największych rocznic, na największych imprezach, ale także lokalnie, po sąsiedzku.

Rozmawiał: T. Kościów



Oživení historie



Rozhovor s Krzysztofem Czarneckim, předsedou sdružení „Sudetské tovaryšstvo historických rekonstrukcí“

Řekněte nám něco o vaší organizaci

Naše sdružení bylo založeno před více než 10 lety, počátkem roku 2008. Bylo vytvořeno skupinou lidí, kteří se zabývali vojskem v Srebrnej Górze. Za sídlo jsme vybrali Swidnicu. Cílem bylo obnovit pluk pruské armády spadající do Świdnice do poloviny 18. století. Druhá část jména: „Alt Kreytzen“ pochází z názvu hlavy pluku. Přídomek „Alt“ byla přidána, aby se odlišovala od druhého mladšího pluku se stejným jménem.

Pamatuji si správně, že Swidnica přecházela z rukou do rukou v tomto bouřlivém období?

Ano. Z pruských rukou do rakouských a naopak. Čtyřikrát během Sedmileté války, v době, kdy byla budoucnost Slezska rozhodující na mnoho let. Habsburkové bojovali za tyto země celkem ve třech pruských válkách.

Vrátím se v čase ke slovanským kořenům této části Slezska. Je na místě připomenout české a polské pravidlo.

Minulost Swidnice je pestrá (město bylo pravděpodobně založeno kolem roku 1250). Stejně jako zbytek Slezska byly tyto oblasti prv-



ně drženy polským princem Mieskem I., poté byly drženy Brzetyslawem, později byly znovu v rukách polských knížat. Po smrti krále Bolesława Krzywoustého zde zůstává vládnout jeho syn Władysław, který byl vyhoštěn svými bratry a obnovil německé císařství. Takže Slezsko prochází poměrně bouřlivým osudem. Po smrti vévody ze Świdnice Bolka II. končí následovníci z polské Piastovy dynastie. V té době celé Slezsko přešlo pod vládu české koruny a s touto korunou se dostalo do rukou habsburské monarchie. Pak se řadilo k Prusku. Nakonec v roce 1945 opět spadalo k Polsku.

Co bylo v 18. století na historii Świdnice tak fascinující, že jste se rozhodli přivést tento pluk zpátky do života?

Zálibu je obtížné vysvětlit. Je to historie zajímavá, vizuálně pestrá, období rychlého rozvoje umění války. Z armády několika tisíc vojáků se stalo třicet tisíc a počet se

zvětšil až na 100 000. Slezsko bylo arénou velmi intenzivního válčení. V té době došlo v dějinách Evropy k několika významným bojům. Některé z nich se zapsaly do vojenské historie. Například bitva pod vesnicí Dobromierz v roce 1745 nebo boj v Lutyni v roce 1757. Nejenže existovaly inovativní řešení, ale počet vojáků, kteří se účastnili těchto bitev, překročil i sto tisíc! I v napoleonském měřítku to byly významné bitvy. Pro mnohé z nás to bylo natolik zajímavé, že jsme se rozhodli vytvořit armádu z tohoto období. Pluk, který předvádíme, existoval ve Swidnici přes 50 let: od roku 1757 do roku 1807.

Vím, že jste již potkali podobné nadšence působící na české straně. Kolik si myslíte, že může být takových rekonstrukčních skupin na hranicích?

To je pravda, setkali jsme se s kolegy z České republiky. Ačkoliv osmnácté století není ve velkém množství zastoupeno mezi rekonstruktery připomínající největší události tohoto období, jako je bitva o Terezín, která se koná každý rok na začátku října, čeká nás jich několik. Bylo tam více než 600 vojáků! Vím o skupinách v Hradci Králové a ve Zlatých horách. Domnívám se, že by bylo vhodné založit užší spolupráci nejen při příležitosti největších výročí, při největších událostech, ale také místně i v sousedství.

Rozmlouval: T. Kościów



Najlepszy program w Europie!



Program Interreg V-A Republika Czeska - Polska co roku organizuje Wydarzenie Roczne Programu, które odbywa się w innej części obszaru wsparcia. Tym razem wybór padł na region kralovo-hradeckim, a impreza odbyła się w centrum kongresowym Aldis w Hradec Králové. W przygotowaniu Wydarzenia Roczne uczestniczyło również województwo opolskie i wspólny sekretariat programu.



W Hradcu uczestników powitał hetman kraju kralovohradeckiego Jiří Štěpán. Następnie odbyło się kilka wystąpień, w tym wiceministra Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Republiki Czeskiej Zdenka Semorád, który przyznał, że we wrześniu 2018 r. rozdysponowano już po-

nad 70% środków przeznaczonych na projekty. Podziękował także przedstawicielom instytucji wdrażającej program, realizatorom projektów, a także wnioskodawcom za bardzo dobrą realizację programu.

Wydarzenia Roczne w poprzednich latach odbywały się zwykle w mniejszych salach,



a sama impreza była połączona z wizytacją realizowanego projektu. Tego w Hradcu już nie było. Prezentację realizowanych projektów przygotowano w formie galerii zdjęciowej i nagrań wideo połączonych z nagraniami lektorskimi, a wszystko odbywało się w komforto-

wej sali konferencyjnej. W holu znajdowały się stoiska czeskich krajów, polskich województw, euroregionów, Parlamentu Europejskiego, Centrum Rozwoju Regionalnego Czeskiej Republiki, Eurocentrum Hradec Králové i Pardubice i inne. To wszystko uzupełniały kolejne wideoprezentacje czesko-polskich projektów, gra konkursowa, banery informacyjne i roll-upy. Taka forma pozwoliła zaprezentować profesjonalistom i laikom większą liczbę inspirowanych projektów, stworzyła przestrzeń do prowadzenia dyskusji i nieformalnych spotkań z przedstawicielami instytucji wdrażających program. Pomimo tego, że wiele innych czesko-polskich działań odbywało się we wrześniu, wielu wnioskodawców kończyło realizację wniosków projektowych, a w Hradec Králové była piękna pogoda, co centrum kongresowe Aldis w ciągu całego dnia przybyło ponad 160 osób. W Wydarzeniu Rocznym uczestniczyła również duża delegacja z zakarpacieckiego regionu Ukrainy (nowy partner kraju kralovohradeckiego), która poszukiwała inspiracji do realizacji swoich projektów transgranicznych w ramach trzech programów Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa.





W kraju kralovohradeckim w organizację Wydarzenia Rocznego zaangażowany był głównie Roman Klíma, który po konsultacjach z innymi organizatorami poprosił beneficjentów o prezentację realizowanych projektów. W szczególności przedstawiono flagowy projekt czeskiej i polskiej policji „Drug-stop - wspieranie transgranicznej współpracy jednostek policji w celu zwiększenia efektywności walki z przestępczością narkotykową”. Prezentację tego projektu w bardzo interesującej formie poprowadził Ondřej Moravčík z Komendy Wojewódzkiej Policji Kraju Kralovohradeckiego. Projekt jest realizowany przez ośmiu partnerów z całego obszaru wsparcia polsko-czeskiego, i zgodnie z jego słowami, ma duże efekty w walce z rozprzestrzenianiem się narkotyków. Uczestnikom spotkania nakreślił w niespełna trzydzieści minut, jak odbywa się taka walka w sąsiednich krajach, gdzie są odmienne przepisy i formy prewencji, wskazując jak efektywnie wykorzystuje się wysoką dotację projektu. Na dokumentacji zdjęciowej pokazał kilka nowych urządzeń dostępnych policji, służących do identyfikacji narkotyków. Jednocześnie wspominał o dynamicznym rozwoju nowych niebezpiecznych narkotyków w Polsce, które szybko przekraczają granice i wchodzą do

sieci handlowej w Czechach, niestety z wieloma tragicznymi skutkami.

W panelu zaprezentowano łącznie trzydzieści realizowanych projektów, które omówili przedstawiciele poszczególnych regionów. Pan Roman Klíma w swoim wystąpieniu podkreślił, że czesko-polski program transgraniczny, w okresie programowym 2007-2013 został już na półmetku oceniony jako najskuteczniejszy wśród sześćdziesięciu innych programów transgranicznych UE. Wszyscy chcą osiągnąć taki wynik również w tym okresie programowania. Podsumowano także bieg Przyjaźni Polsko-Czeskiej w Głuchołazach. Na zakończenie Wydarzenia Rocznego odbył się koncert Chóru Dziewczęcego Kantiléna Hradec Králové i Smiling String Orchestra. Wielu uczestników koncertu podkreśliło, że od dawna nie doświadczili takiego występu artystycznego, którego nie powstydziliby się i profesjonalni artyści, a w Wydarzeniu Rocznym występowali nastolatki. Angielskim słowem smiling (uśmiechać się) można scharakteryzować całe Wydarzenie Roczne, które przebiegało w pogodnej i swobodnej atmosferze.

Następnego dnia w ramach Wydarzenia Rocznego odbyło się spotkanie przedstawicieli instytucji wdrażających program.



Nejlepší program v Evropě!



Program Interreg V-A Česká republika - Polsko pořádá výroční akci každoročně v jiném ze svých regionů. Tentokrát padla volba na Královéhradecký kraj, kde se akce uskutečnila v kongresovém centru Aldis v Hradci Králové. Na přípravě výroční akce se podílelo rovněž Opolské vojvodství a Společný sekretariát programu.

V Hradci přivítal účastníky hejtmán Královéhradeckého kraje Jiří Štěpán. Následovala řada vystoupení, mezi nimi i náměstka Ministerstva pro místní rozvoj ČR Zdeňka Semoráda, který kvitoval, že v září 2018 bylo rozpuštěno již přes 70% prostředků určených na projekty a poděkoval zástupcům implementační struktury programu, realizátorům projektů ale i předkladatelům za velmi dobrý průběh programu.

Na výročních akcích v minulých letech byla jednání zpravidla v menších přeplyných sálech a akce byly spojeny s konkrétními návštěvami realizovaných projektů. To se v Hradci nekonalo. Prezentace realizovaných projektů se odvíjely zejména formou ukázek fotografií a videosekvencí, které byly doplněny mluveným slovem, to vše probíhalo v jednacím sále, kde všichni účastníci měli patřičné pohodlí. V předsálí byly umístěny stánky českých krajů, polských vojvodství, euro-regionů, svůj stánek měl i Evropský parlament, Centrum pro regionální rozvoj ČR, Eurocentrum Hradec Králové a Pardubice apod. To vše doplňovaly další videosekvence o česko-polských projektech, soutěžní hra, informační bannery a roll-upy. Tato forma umožnila odborné i laické veřejnosti prezentovat více realizovaných inspirativních projektů, prostor byl i pro dotazy, diskuse a neformální setkání veřejnosti se zástupci implementační struktury. Přesto, že se v měsíci září konalo mnoho jiných česko-polských aktivit, mnoho žadatelů v měsíci září finišovalo na projektových žádostech a v Hradci Králové panovalo krásné počasí, do Aldisu dorazilo v průběhu celého dne 160 účastníků z celé ČR a Polska. Výroční akce se účastnila také početná delegace ze Zakarpatské oblasti na Ukrajině (nový partnerský region Královéhradeckého kraje). Hledali zde inspiraci pro realizaci svých přeshraničních projektů v rámci tří programů Evropského nástroje sousedství.

V Královéhradeckém kraji se na přípravě výroční akce podílel hlavně Roman Klíma, který po konzultacích s ostatními organizátory požádal o prezentaci i příjemce realizovaných projektů. Podrobně tak byl prezentován vlajkový projekt českých a polských policejních složek „Drugstop - podpora přeshraniční spolupráce policejních jednotek s cílem zvýšení efektivity

boje s drogovou kriminalitou“. O prezentaci tohoto projektu velmi poutavou formou se postaral Ondřej Moravčík z Krajského ředitelství policie Královéhradeckého kraje. Právě tento projekt, realizovaný osmi partnery v celém česko-polském podporovaném území, přináší podle jeho slov velké efekty v rámci boje proti šíření drog. Účastníkům setkání ve svém vystoupení v podstatě „spatru“ během půlhodiny nastínil, jak takový boj v sousedních zemích s odlišnou legislativou a s odlišnými formami prevence probíhá, jak je na první pohled vysoká dotace tohoto projektu efektivně využita. Na fotodokumentaci ukázal několik nových přístrojů, které mají policisté k dispozici na identifikaci drog. Zároveň zmínil značnou dynamiku Poláků při vývoji nových nebezpečných drog, které pochopitelně rychle překračují hranice a dostávají se do obchodní sítě i v České republice, bohužel s řadou tragických následků.

Dále prezentační panel patřil asi třem desítkám realizovaných projektů, které představili zástupci jednotlivých regionů. Pan Roman Klíma ve svém příspěvku také zdůraznil, že česko-polský přeshraniční program v programovém období 2007-2013 byl v polovině daného období vyhodnocen jako nejspěšnější v rámci všech 60 přeshraničních programů v EU. Všichni si určitě přejí a dělají pro to maximum, aby toto platilo i pro stávající program. Uskutečnilo se rovněž



shrnutí Polsko-českého běhu přátelství v Glucholazech.

Na závěr výroční akce se uskutečnil koncert Dívčího sboru Kantilény Hradec Králové a Smiling String Orchestra. Mnoho účastníků koncertu zdůraznilo, že takový umělecký výstup dlouho nezažili. Za daný výkon by se nemuseli stydět ani profesionální umělci, na výroční akci ale vystupovali umělci v teenagerské věku. Anglickým slovem Smiling (usmívající se) lze charakterizovat i celou výroční akci, která proběhla v pohodové a uvolněné atmosféře.

Následující den pokračovala výroční akce programem pro zástupce implementační struktury.

Všechny prezentace, fotografie a další informace z výroční akce jsou umístěny na webových stránkách Královéhradeckého kraje.

Jiří Daniel



Poznaliśmy w Polsce pracowitych i zmyślnych kolegów



Organizatorzy największej amatorskiej wystawy ogrodniczej w Czechach, z zainteresowaniem i pewnością siebie, wyruszyli na początku sierpnia z Czastolowic i Rychnowa do Świdnicy.



Przyjemnie klimatyzowanym autobusem dojechalismy, przez niezwykle wysuszone regiony i pełne objazdów miejscowości, do jednego z najznamienitszych zabytków historii, luteranckiego Kościoła Pokoju, zbudowanego przez ewangelików w rekordowym czasie jednego roku, w połowie XVII wieku (1656-7). Mogliśmy podziwiać niezwykłą drewnianą konstrukcję kościoła oraz bogato zdobione wnętrze. Pomimo lekkiego opóźnienia, zwiedziliśmy także wieżę ratuszową, z której rozciąga się piękny widok na miasto i miejscową katedrę pod

wezwaniem św. Stanisława i św. Wacława, której wieża (101,25 m) jest najwyższa w całym Śląsku.

Następnie pojechalismy do siedmiotysięcznej Sobótki, która była naszą bazą do kolejnych wyjazdów do miejscowych producentów ekologicznej żywności. Nasi polscy przyjaciele zakwaterowali nas w świeżo odremontowanym



trzygwiazdkowym hotelu „Miś”, mieszczącym się w środku miasta. Wkrótce po przyjeździe udalimy się na spóźniony obiad, który pozwolił nam docenić pyszną kuchnię, która dla właściciela jest najważniejsza.

Następnie udalimy się do winnicy Celtica, która znajduje się w otulinie Słężańskiego Parku Krajobrazowego u podnóża magicznej góry Słęża – polskiej kolebki ludów celtyckich. Pierwsza pisemna wzmianka o uprawie winnej latorośli w tym miejscu pochodzi z bulli papieskiej z roku 1148. Ta winnica jest oczywiście o wiele młodsza. Założyli ją w roku 2015 Katarzyna i Przemysław Demków. Na powierzchni 1,1 ha rośnie 5300 krzewów. Uprawiane są odmiany: Gewurztraminer, Solaris, Regent, Merlot, Sauvignon Blanc, Pinot Noire, Riesling, Johanniter. Niezwykle aktywny winiarz Przemysław Demków, dzięki przyjacielskim kontaktom z winiarzami morawskimi, pokusił się o uprawę Chardonnay, Pinot Gris, Pinot Blanc i Muscat Ottonel. Ma także około 2000 krzewów czarnej porzeczki, z której wyrabia bardzo popularne markowe wino owocowe. Obecnie oferuje dziewięć rodzajów win gronowych i wino z czarnej porzeczki.

Wina Sabat są produkowane w Zabytkowej Gazowni Miejskiej w Sobótce, ponadto organizowane są tam imprezy i degustacje. Właściciele wyremontowali także część mieszkalną budynku, obecnie mieści się tam z 5 dwuosobowych pokoi. Mieliśmy możliwość zwiedzenia winnicy





i ocenienia ogromu prac wykonywanych przez winiarza Przemka. Winiarz, który oprócz winnicy ma jeszcze wiele innych zainteresowań hobbystycznych, poświęca im czas poza swoją główną pracą.

Następnego dnia z rana pojechaliśmy do pobliskich Proszkowic, gdzie mieliśmy możliwość obejrzenia bio plantacji malin w gospodarstwie „Malina spod Ślęzy”. I dla, nie mniej sympatycznego właściciela Damiana Bębna, praca na plantacji malin jest pasją – hobby, nawet przy dobrej woli inaczej nazwać się tego nie da.

„Nasza plantacja jest typowa dla późnych odmian malin - Polka i Polana” – mówi właściciel. Nie są to tylko krzewy, które są odporniejsze na wiele chorób, ale ich owoce ogrzewane słońcem są bardziej soczyste i aromatyczne. W tym roku sierpniowe maliny należy porównać z malinami wrześnieowymi. Wszystko jest inaczej, sucha i ciepła pogoda stawia wyższe wymagania w zakresie nawadniania, nawożenia i zbioru, który prowadzony jest trzy razy w tygodniu, po trzy godziny dziennie wczesnym rankiem. Maliny można zbierać do pierwszych przymrozków, a te ostatnie są najlepsze, najdłużej dojrzewają. Nocny chłód utrzymuje je w doskonałym stanie, słońce wzbogaca cukry. Ich piękny kolor jest prawie kasztanowy, a kwasowość mała.

Uprawa malin to trochę jak nauka. Właściciele plantacji uzyskują wiedzę o uprawie z różnych publikacji, prasy fachowej i internetu. Pan Damian udoskonala uprawę malin, do podlewania przygotowuje im specjalny bio nawóz z gnojowicy i tutejszych ziół. Malina zwalcza pierwsze objawy przeziębienia i grypy i jest uważana za naturalną aspirynę. Właści-

wości odżywcze dla naszego ciała mają również liście bogate w witaminę C, sole mineralne, kwasy organiczne, związki żywiczne i garbniki.

Celem Damiana Bębna jest stworzenia zdrowego i w pełni naturalnego produktu, aby także i ci, którzy są zajęci i nie mają czasu na własne uprawy, mogli jeść smacznie i zdrowo – dodaje pan Damian.





Świadomość celu opłaca się. Maliny z jego plantacji są doskonałej jakości, a dzięki właściwemu marketingowi przedsięwzięcie nie jest deficytowe. Ponadto wyrabia się z nich świetny bio syrop, a nawet malinowy olejek do opalania, który ma naturalny filtr UV.

Godna podziwu była także trzecia wizyta, tym razem na plantacji konopii.

Przemysłowe konopie po dekadach banicji, triumfalnie powróciły na Dolny Śląsk. Farmer Lesław Lech z Rogowa mógł u podnóża Ślęży uprawiać konopie na polu o powierzchni 3 ha. Wybrał stary polski gatunek konopi białobrzaskiej, która jest włóknista i pozbawiona

substancji psychoaktywnych. Konopia jest najmocniejszym roślinnym włóknem pochodzenia naturalnego, zapewnia farmer. Las czteremetrowych roślin potwierdza jego słowa.

Sadzenie, pielęgnowanie i zbiory wykonywane są potężnym wielofunkcyjnym kombajnem polskiej produkcji, który rośliny sadzi do czterdziestocentymetrowych dołków, a zbiory odbywają się na dwóch poziomach. Pierwszy poziom, górny 20%, to kwiaty, które są wykorzystywane do celów medycznych, pozostała część na drugim poziomie jest przetwarzana dla celów przemysłowych, na przykład do produkcji płyt kompozytowych. Ze sprzedażą nie ma problemu, obszar uprawy konopii w Polsce jest

tylko ułamkiem powierzchni uprawy okresu powojennego. Pan Lesław Lech twierdzi, że zakup kombajnu zwróci mu się za pięć lat. Ma taką nadzieję, ponieważ jest obecnie boom na konopie i wysoka cena skupu może jeszcze spaść.

Wizyta na Targu Ziemi w Kraskowie wzbudzała zainteresowanie czeskiej strony. W porównaniu do czastolowickiej wystawy, impreza różni się koncepcyjnie – w Czechach nazwalibyśmy ją targiem rolniczym. Targ regularnie organizuje nieformalna grupa producentów pod nazwą Kooperatywa 124. Jak powiedziała organizatorka targu Joanna, zwaną Asią, dba o kilka rzeczy równocześnie – przede wszystkim o ekologiczne pochodzenie produktu, aby producenci nie konkutowali ze sobą i mieli możliwość zarabiania, a także żeby impreza finansowała się sama.

Spacerujemy po targu, na którym rozwieszono są czeskie flagi, a na koniec zasiadamy do wspólnego stołu. Koledzy i koleżanki z Kooperatywy 124 zasiadają do stołu pojedynczo na przemian, w miarę jak pozwala im na to sytuacja na ich własnych stoiskach. Stół jest pełny ich własnych produktów, przygotowanych dla nas do degustacji. Dzielą się z nami swoimi sekretami wytwarzania produktów. Po wysmienitym chlebie domowej roboty, serach, winogronach, niesamowitych małych patisonach i innych przekąskach, nie pozostało śladu.

Wyjeżdżamy z Polski pełni wrażeń. A także z nowym spojrzeniem. Nasi polscy koledzy i koleżanki są pracowitymi ludźmi, którzy mocno stoją na własnych nogach. Swoją wielką pracowitością i wysiłkiem potrafią łączyć działania oparte na wiedzy i znajomości potrzeb rynku z miłością do natury. Cieszymy się, że będziemy mogli przyjąć ich u nas jako przyjaciół.

V Polsku jsme poznali pracovité a přemýšlivé kolegy



Se zájmem a zdravým sebevědomím, daným pořádáním největší amatérské zahrádkářské výstavy v České republice, vyrazili počátkem srpna zahrádkáři z Častolovic a Rychnova nad Kněžnou za svými kolegy do polské Svidnice.

Příjemný klimatizovaný autobus nás dovezl krajinou vyprahlou nebyvalým suchem a zpestřenou objíždkami nejprve k nejvýznamnější místní památce, luteránskému Kostelu míru postavenému evangelíky v rekordní době jednoho roku v polovině 17. století (1656-7). Mohli jsme obdivovat důmyslnou

dřevěnou konstrukci stavby a nádhernou vnitřní výzdobu. Navzdory mírné časové tísní jsme navštívili i radniční věž s krásnou vyhlídkou na město a místní katedrálu sv. Stanislava a sv. Václava s nejvyšší kostelní věží ve Slezsku (101,25 metru).

Poté následoval transfer do sedmitisícové Sobótky, která byla východiskem pro následné návštěvy místních producentů ekologických potravin. Naši polští přátelé nás ubytovali v čerstvě rekonstruovaném tříhvězdičkovém hotelu Miś (Medvěd) uprostřed města. Krátce po příjezdu jsme mohli při pozdním obědě ocenit skvělou kuchyni, na níž si provozovatel právem zakládá.



A hned poté jsme se rozjeli do vinařské oblasti Celtica, která se nachází v nárazníkové zóně Krajinného parku Ślężański na úpatí kouzelné hory Ślęza - kolébky polských keltských kmenů. První



pisemná zmínka o pěstování vinné révy na tomto místě pochází z papežské bully z roku 1148.

Nynější vinice jsou ovšem mnohem mladší. V roce 2015 je založili Katarzyna a Przemysław Demkovi. Obhospodařují 1,1 ha, na kterých pěstují 5,300 keřů. Pěstují se zde odrůdy Gewurztraminer, Solaris, Regent, Merlot, Sauvignon Blanc, Pinot Noire, Riesling, Johanniter. I díky přátelským kontaktům obdivuhodně aktivního vinaře Przemka Demkówa s vinaři na Moravě se pokoušejí o Chardonnay, Pinot Gris, Pinot Blanc a Muscat Ottonel. Mají také kolem 2000 keřů černého rybízu a vyrábějí z něj značkové a velmi žádané ovocné víno. V současné době nabízejí 9 hroznových vín a víno z černého rybízu.

Sabácká vína jsou vyráběna v historické budově Staré plynárny v Sobótce (od roku 1902). Kromě toho pořádají akce a ochutnávky a zrekonstruovali také rezidenční část objektu s 5 dvoulůžkovými pokoji.

Měli jsme možnost se s vinicemi krátce seznámit a posoudit obrovský objem práce, který na nich odvádí vinař Przemek. Vinař, pro nějž je nejen vinice, ale i řada dalších aktivit koníčkem, jemuž se věnuje – považte – vedle svého hlavního zaměstnání. Przemysław Demków ovšem není sám, kdo podstupuje takovou reholi.

Hned ráno následujícího dne jsme odjeli do blízkých Proszkovic, kde jsme měli možnost

seznámit se s bioplantáží malin Malina spod Ślęzy. I pro jejího neméně sympatického majitele Damiana Bębena je práce na malinové farmě „koněm“ – koníčkem se ani při dobré vůli nazvat nedá. Je to pořádný záprah, ke kterému se uvázal vedle své práce ve velké společnosti.

„Naše plantáž je typická pro pozdní odrůdy malin - Polka a Polana“ - říká její majitel. Nejsou to jen rostliny, které jsou odolnější vůči chorobám, ale jejich ovoce, které je již ohříváno sluncem, má více šťávy a aroma. Srpnové maliny v běžném roce nelze porovnat se zářijovými.



Letos je však všechno jinak, suché a teplé počasí klade vyšší nároky na zavlažování, výživu i sběr, který se provádí třikrát týdně, vždy po tři hodiny brzy dopoledne.

Maliny mohou být sklizeny až do prvních mrazů a tyto poslední plody jsou nejlepší, zrají nejdříve. Noční chlad je udržuje ve vynikajícím stavu, slunce obohacuje o cukry. Jejich krásná barva je pak téměř kaštanová a kyselost je malá.

Pěstování malin je tak trochu věda. Zdejší majitelé plantáže vědí o kultivaci z různých publikací, odborného tisku a internetu. Pan Damian dělá svým malinám pomysleni, připravuje jim speciální hnojivou biozávlivku, při které využívá místních bylin. Malina bojuje s prvními příznaky nachlazení a chřipky a je považována za přírodní aspirin. Nutriční vlastnosti pro naše tělo mají také listy bohaté na vitamín C, minerální soli, organické kyseliny, pryskyřičné sloučeniny a trísloviny.

Cílem Damiana Bębena bylo vytvořit připravený, zdravý a plně přirozený produkt, aby i ti, kteří jsou zaneprázdnění a kteří nemají čas, mohli jíst chutně a zdravě.

Cílevědomost se vyplácí. Maliny z jeho plantáže mají vynikající kvalitu a díky zvládnutému marketingu rozhodně nejde o ztrátový podnik. Kromě toho z nich vyrábí i skvělý biosirup a dokonce i malinový olej na opalování, který má přirozený UV filtr.

Obdivuhodná byla i návštěva třetí: tentokrát na plantáži konopné.

Průmyslové konopí se po dekadách hanby triumfálně vrací do Dolního Slezska. Farmář Lesław Lech z Rogów Sobócki mohl na úpatí Słęzy zasadit konopné pole o rozloze 3 ha. Vybral starou polskou variantu - białobrzské konopí, které je vláknité a zbavené psychoaktivních látek.

Konopí je nejmocnější rostlinná vláknina přírodního původu, ujišťuje farmář. Les čtyřmetrových rostlin jeho slova němě potvrzuje.

Sázení, ošetřování a sklizeň později obdivujeme zejména u výkladu funkcí mohutného víceúčelového kombajnu polské výroby, který rostliny sází do rýh vyrytých do čtyřicetimetrové hloubky a také je ve dvou patrech sklízí. To první, horních 20%, jsou květy, které se používají pro medicínské účely, zbytek je patrem druhým, jež se zpracovává pro účely průmyslové, například do kompozitních desek. O odbytu není nouze, plocha oseta konopím v Polsku nyní je zlomkem plochy poválečné.

Lesław Lech říká, že kombajn se mu zaplatí za pět let. Musí doufat, konopí prožívá boom a vysoké výkupní ceny mohou jít také dolů.

Návštěva Trhu země v Kraskově byla z české strany spojena s očekáváním a zájmem.

Od častolovické výstavy se akce lišila koncepcí – v Čechách bychom ji označili za farmářský trh. Trh pravidelně organizuje neformální skupina producentů vystupující pod hlavičkou Kooperativa 124. Jak říká její aktivistka Joana řečená Aša, dbá o několik věcí současně – především o ekologický původ produkce, o to, aby si prodejci vzájemně nekonkurovali a měli možnost vydělat a aby akce byla ekonomicky soběstačná.

Procházíme tržištěm, na kterém na nás mile vykukují české vlaječky a usedáme ke společnému stolu. Přátelé z Kooperativy 124 se u něj po jednom střídají tak, jak jim to situace u jejich stánků dovoluje. Stůl je plný jejich vlastních produktů, jejichž ochutnávku pro nás připravili. Dělí se s námi o svá tajemství. Po výborném domácím chlebu, sýrech, vinných hroznech, úžasných malých patizonech a dalších pochutinách se jen praší.

Z Polska odjíždíme plni dojmů. A také se změnou optiky. Naši polští kolegové jsou pilní lidé, kteří stojí pevně na vlastních nohou. Svou nesmírnou pracovitostí a úsilím dokáží skloubit s výkonem podloženým využitím znalostí a potřeb trhu a také s láskou k přírodě. Těšíme se na to, že je budeme moci uvítat u nás. Jako přátele.

Milan Daniel



Prawdopodobnie największa europejska wystawa ryb akwariowych



Włączenie akwarystów do projektu INSPiR, który ma na celu połączenie sieci

organizacji pozarządowych w 12 branżach, ledwie podkreśliło reprezentatywną rolę tego projektu. Akwarium ma w domu wiele osób, ale niewiele z nich ma możliwość pozyskania nowych informacji w jakimś klubie, aby rozwinąć to hobby. Członkowie akwarystycznego stowarzyszenia Unia Akwarystów Republiki Czeskiej mieszkają dziesiątki i setki kilometrów od siebie ...



Wiceprezydentem Unii Akwarystów Republiki Czeskiej jest mieszkaniec Rychnova Vladimír Hulman. Od ponad 30 lat jest głównym



organizatorem Akva EXPO RK, wystawy ryb akwariowych w Rychnově nad Kněžnou. Został również czeskim koordynatorem tej branży w projekcie INSPiR i po raz pierwszy zaprosił na wystawę rychnovską dwudziestu przedstawicieli sieci polskich akwarystów.

Wykorzystał do tego celu swoją długoletnią przyjaźń z Andrzejem Nowickim, który organizuje identyczną wystawę w mieście Tychy w Polsce. Pan Andrzej zaprosił na rychnovską wystawę poszczególnych polskich akwarystów.

W rychnovskim Domu Hodowców odbyła się w dniach 15-19 września 2018 roku tradycyjna wystawa ryb akwariowych i zwierząt

żyjących w terrarium. W tym roku na wystawie było przeszło trzy tysiące odwiedzających. W pierwszych dwóch dniach byli także polscy goście. Ale nie tylko! Wystawiali się także Niemcy i Słowacy.

Częścią spotkania akwarystów była także wspólna kolacja w auli teatru Pelcova v Rychnově, w której uczestniczyło osiemdziesięciu wystawców i ich przyjaciół, którzy do późnej nocy wymieniali się swoimi doświadczeniami w hodowli ryb. Co uchwycili także i nasze obiektywy.

„Jesteśmy podekscytowani poziomem wystawy i bardzo cieszymy, że nas zaprosiliście”, mówili Niemcy gdy się żegnali. „To chyba największa europejska wystawa akwarystyczna”.

Andrzej Nowicki z Polski, koordynator branży po polskiej stronie powiedział: „Jestem zachwycony, że także akwaryści współpracują w ramach projektu wspartego przez UE. Serdecznie Was wszystkich zapraszamy w kwietniu do miasta Tychy, gdzie odbędzie się spotkanie akwarystów z Czech i Polski”.

Dodajmy, że na wystawie było 219 akwariów i 31 terrariów z pająkami, węzami, żółwiami. Wystawę organizowało stowarzyszenie rychnovskich akwarystów. Na wystawie prowadzona była także sprzedaż.

Vladimír Hulman: „Wystawę w Rychnově, która w tym roku miała swoją 42. edycję, organizuję od roku 1984. Pamiętam czasy, gdy byliśmy zadowoleni, jak udało nam się przygotować jakieś 40 – 50 zbiorników. Dziś ich jest 219! Trochę mnie martwi, że znikają z wystawy inne czeskie stowarzyszenia akwarystów”.

Lubię jeździć za akwarystami do Polski, gdzie zdobywam wiedzę i pomysły. Regularnie





Tomasz Kościów (FIRIM), Vladimír Hulman a Andrzej Nowicki
- koordinační branže akvaristů

kupují též polské časopismo akvarystyczne, choć nie jest najtańsze, ale jego zawartość i jakość jest na najwyższym poziomie. Wielu członków naszego rychnovského stowarzyszenia znalazła także drogę do polskiej akwarystyki. Regularnie jeżdżą na targi do Wrocławia, skąd przywożą interesujące rybki, także pokarm i wyposażenie akwariów. Chcielibyśmy, aby nasz udział w projekcie INSPIR był jeszcze intensywniejszy.

Chciałbym również podziękować polskim uczestnikom za udział w naszej wystawie, za ich wsparcie i interesujące rybki, które były ozdobą wystawy. Już dziś cieszę się na udział w wiosennej wystawie w Polsce.



Andrzej Nowicki, koordynator polskiej grupy akwarystów:

„Wystawa akwarystyczna w Rychnovie, jest jedną z większych wystaw akwarystycznych, w której uczestniczyliśmy. Akwaryści z polski czynnie uczestniczą w wystawie urządzając zbiorniki z rybami akwariowymi, tym razem pokazali ryby z rodzaju *Symphysodon* z Ameryki Południowej dorzecza Amazonki, ryby z jeziora Tanganika Afryka i ryby *Channa* z Azji. Na wystawie ryb akwariowych w Rychnovie nasi przyjaciele Czeši pokazali największą ilość ryb akwariowych w całej Europie. Wystawa była bardzo ciekawa dla odwiedzających, szczególnie dzieci i młodzieży. Akwarystów českých i polskich łączy umiłowanie do akwarystyki, szczególnie ryb. Przede wszystkim łączą nas przyjacielskie stosunki, zaufanie, każdy z akwarystów może liczyć na wzajemną pomoc. Nasi przyjaciele z Czech organizują ciekawe prelekcje podczas trwania wystawy, które przybliżają osobom początkującym zwyczaje ryb, przedstawiają warunki w jakich rybki żyją w naturze. Podobna wystawa organizowana jest także w Polsce, na którą już teraz zapraszamy naszych przyjaciół z Czech. Nasza współpraca i wzajemna pomoc trwa już od ponad 10 lat. Bardzo pomocny jest projekt „Inspir”, który wpływa na jeszcze większe zainteresowanie akwarystyką, na pewno zwiększy się ilość akwarystów odwiedzających wystawy w Polsce i w Czechach”.

„Akvaristická výstava v Rychnově je jednou z velkých akvaristických výstav, kterých jsme se účastnili. Akvaristé z Polska se aktivně podílejí na výstavě, mají tu nádrže s akvarijními rybami, tentokrát ukázali ryby druhu *Symphysodon* z jižní Ameriky z povodí Amazonky, ryby z jezera Tanganika z Afriky i ryby z asijské *Channa*. Na výstavě akvarijních ryb v Rychnově naši přátelé Češi ukázali největší množství akvarijních ryb z celé Evropy. Výstava byla velmi zajímavá pro návštěvníky, zejména pro děti a mládež. České a polské akvaristy spojuje naše pro akvaristiku, zejména pro ryby. Především nás poji přátelské vztahy, důvěra, každý akvarista se může spolehnout na vzájemnou pomoc. Naši přátelé z Čech pořádají zajímavé přednášky v průběhu trvání výstavy, které přibližují začátečníkům zvyky, sdělí podmínky, za nichž rybky žijí v přírodě. Obdobná výstava, koná se také v Polsku, na kterou již nyní zveme naše přátele z České republiky. Naše spolupráce a vzájemná pomoc trvá již více než 10 let. Velmi nápomocný je projekt „Inspir”, který má vliv na ještě větší zájem o akvaristiku, určitě se zvýší množství akvaristů návštěvníků výstavy v Polsku a v České republice”.



Možná největší evropská výstava akvarijních ryb



Zařazení akvaristů do projektu INSPIR, jehož cílem je propojení sítí neziskových organizací celkem ve 12 branžích, zvýraznilo sotva zastupitelnou roli tohoto projektu. Akvárium má doma spousta lidí, ale málokdo má příležitost získávat nové informace pro rozvoj tohoto koníčka v nějakém spolku. Členové akvarijního sdružení Unie akvaristů ČR bydlí desítky i stovky kilometrů od sebe...

Víceprezidentem Unie akvaristů ČR je Rychnovák Vladimír Hulman. A právě on je již přes 30 let hlavním organizátorem Akva EXPO RK, to je výstavy akvarijních ryb v Rychnově nad Kněžnou. Stal se také českým koordinátorem této branže v projektu INSPIR a historicky poprvé pozval na rychnovskou výstavu také celou síť dvaceti polských akvaristů.

Využil přitom svého dlouhodobého přátelství s Andrzejem Nowickim, který organizuje podobné výstavy ve městě Tychy a který se postaral rovněž o pozvání jednotlivých aktivních polských akvaristů.

V rychnovském Domě chovatelů se konala v termínu 15. – 19. září 2018 tradiční výstava akvarijních ryb a terarijních živočichů. V letošním roce ji navštívilo přes tři tisíce návštěvníků. A na první dva dny přijeli také polští hosté. A nejen polští! Letos v Rychnově vystavovali také Němci a Slováci.

Součástí setkání akvaristů byl i společenský večer ve velkém sále Pelcova divadla v Rychnově, kde spolu na osm desítek vystavovatelů a jejich přátel také společně

povečeřeli a dlouho do noci si vyměňovali svoje zkušenosti z chovů. Při debatě je zachytily i naše objektivy.

„Jsme nadšeni úrovní výstavy a jsme moc rádi, že jste nás pozvali,“ říkali Němci, když se loučili. „Jedná se možná zároveň o největší evropskou výstavu akvaristů!“

Polák Andrzej Nowicki, koordinátor branže na polské straně, řekl: „Jsem nadšen, že také akvaristé dosáhli na spolupráci s nějakým projektem podpořeným z EU. Srdečně vás všechny zveme v dubnu do města Tychy, kde se uskuteční setkání akvaristů ČR a Polska.“

Dodejme, že na Výstavě bylo 219 akvárií a 31 terárií s pavouky, hady a želvami. O organizaci výstavy se staral spolek rychnovských akvaristů. Výstava byla i prodejní.

Vladimír Hulman: „Na rychnovských výstavách, kterých s toto poslední bylo již 42 se podílím od roku 1984. Pamatuji dobu, kdy jsme byli rádi, když jsme připravili nějakých 40 či 50 nádrží. Dnes jich je 219! Trochu mne mrzí, že výstavní činnost dalších českých spolků se vytratila.“

Rád jezdím za akvaristy do Polska, kde sbírám další poznatky a náměty. Pravidelně si také kupuji polský akvaristický časopis, byť není zrovna nejlevnější, ale jeho obsah i kvalita je na úrovni. I řada členů našeho rychnovského spolku si našla cestu k polské akvaristice. Jezdí pravidelně na trhy do Wroclavi, odkud přivážejí zajímavé rybky, ale i krmiva a akvarijní techniku. A toto vše bychom chtěli naší účasti na projektu INSPIR ještě více zintenzivnit.

Zároveň chci touto cestou poděkovat polským účastníkům naší výstav za jejich velmi kvalitní a zajímavé rybky, které byly okrasou naší výstavy. A již dnes se těšíme na jarní výstavu v Polsku.“

JD





„Wyprodukowano pod Śnieżką”



Tłumy Gości odwiedziły 16. Wystawę produktów regionalnych „Wyprodukowano pod Śnieżką”, która 7 września 2018 roku odbyła się na Placu Ratuszowym w Jeleniej Górze. Obchodzone w tym roku 25- lecie Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, zobowiązało organizatorów do przygotowania wystawy w sposób wyjątkowy.

Plac Ratuszowy pomieścił rekordową ilość wystawców – 115. Na stoiskach można było nabyć miody, piwa, sery naturalne wędliny i chleb. Nie zabrakło syropów ziołowych, ciast, przypraw, świeżych ziół, przetworów, lokalnych trunków i rękodzieła. W specjalnej strefie animacji nie zabrakło też atrakcji dla dzieci. Na scenie głównej świetne koncerty dały „Zámeckésaxofonové kvarteto” oraz „Kowarska Orkiestra Rozrywkowa”.



Tradycyjnie przyznano też nagrody w dwóch kategoriach „Najlepszy produkt regionalny” (dla rękodzielników) oraz „Najlepszy produkt spożywczy”. W tym roku Jelonka Karkonoskiego w pierwszej kategorii otrzymali:

- Z Mysłowa Manufaktura (za ceramicznego koguta)
- Sdrużeni Tulipan z.s. (za misę i wazon)
- Szklana Kuźnia (za szklane kamieniczki jeleniogórskie)

W kategorii „Najlepszy produkt spożywczy” jury nagrodziło:

- Syropy ziołowe Martina Hlouskova (za sok z rokitnika)
- Wańczykówka – Sylwester Wańczyk (za ser)
- Folwark wrzosówka (za jagnięcinę)

Wyróżniono także pracownię pierników Isabell ze Świeradowa Zdroju.

Wyjątkowość tegorocznej wystawy stanowiły także pokazy kulinarne Julki Cymbaluk (zwycięzcy II edycji MasterChef Junior) oraz Roberta Makłowicza. Oboje na oczach publiczności przyrządzili potrawy z użyciem lokalnych produktów. Julka –kaszotto podlane białym winem z warzywami i boczkiem na deser „miodową fantazję”. Pan Robert z kolei – risotto z izerskim szafranem i serem owczym, podane z duszoną w warzywach jagnięciną. Drugą propozycję stanowiła sałatka ze szpinaku i lokalnej dyni z dressingiem z oleju rzepakowego i kozim serem.

Po takiej uczcie dla zmysłów kropkę na „i” postawił wymieniony koncert Kapeli TIMINGERIU. To miała być wyjątkowa wystawa i taka była! Dziękujemy!



Projekt „Sieć rozwoju gospodarczego pogranicza czesko-polskiego” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.



„Vyrobeno pod Sněžkou“



Davy návštěvníků navštívily 16. výstavu regionálních produktů s názvem „Vyrobeno pod Sněžkou“, která se 7. září 2018 uskutečnila na Radničním náměstí v Jelení Hoře. Oslava 25. výročí Krkonošské agentury pro regionální rozvoj zavazovala organizátory k významné přípravě výstavy.



Na Radničním náměstí byl rekordní počet vystavovatelů - 115. Na stáncích jste si mohli koupit med, pivo, přírodní sýr, chlazené maso a chléb. Byly tu také bylinné sirupy, koláče,

koření, čerstvé bylinky, konzervy, místní likéry a řemeslné výrobky. Ve speciální animační zóně byly také dětské atrakce. Na hlavní scéně se konaly skvělé koncerty „Zámeckého saxofonového kvarteta“ a „Kowarského zábavního orchestru“.

Tradičně byly uděleny ceny ve dvou kategoriích: „Nejlepší regionální produkt“ (pro řemeslníky) a „Nejlepší potravinářský výrobek“. V letošním roce získala Krkonošského jelena v první kategorii:

- Manufaktura z Myslowa (za keramického kohouta)
- Sdružení Tulipan z.s. (za misku a vázu)
- Sklářská dílna (za skleněné domy v Jelení Hoře)

V kategorii „Nejlepší potravinářský výrobek“ ocenila porota:

- bylinné sirupy od Martiny Hlouškové (za šťávu z rakytníku)
- Wańczykówka - Sylwester Wańczyk (za sýr)

- Statek vřesoviště (za jehněčí)

Vynikající byli také pracovníci pekárny Isabell ze Świeradów Zdrój.

Výjimečností letošní výstavy byly také kulinářské ukázky Julky Cymbalukové (vítěze druhého ročníku MasterChef Junior) a Roberta Makłowicze. Oba před publikem připravovali pokrmy s použitím místních produktů. Julka - kaszotto naplněné bílým vínem se zeleninou a slaninou a dezert „medová fantazie“. Pan Robert na oplátku - risotto s šafránem a ovčím sýrem podávané s jehněčím a dušenou zeleninou. Druhým tématem byl špenátový salát a místní dýně s dresinkem z řepkového oleje a s kozím sýrem.

Po takovém svátku pro smysly byl tečkou nádherný koncert kapely TIMINGER. Měla to být jedinečná výstava a bylo tomu tak! Děkuji!



Projekt „Síť ekonomického rozvoje česko-polského pohraničí“ je spolufinancován z prostředků Evropské unie v rámci Evropského fondu pro regionální rozvoj.



Zamek Grodziec przez cały rok oferuje zwiedzającym wiele atrakcji



W trzeci weekend sierpnia można było w jego otoczeniu zobaczyć pięknie ubrane zające białogłowy, walecznych rycerzy, celnych łuczników, świątobliwych mnichów. Rekonstruktorzy historyczni zjechali z całej Polski na III Towarzyski Turniej na Zamku Grodziec zorganizowany przez Kasztelana Zamku, Świdnickie Bractwo Rycerskie, Bractwo Uciech Wszelakich oraz Zakon Rudenband.



Przybyłe bractwa przez trzy dni obozowały na podgrodziu i brały czynny udział w konkursach turniejowych. Tradycyjnie rozpoczęły od szukania skarbu z pochodnia-

mi podczas piątkowej gry nocnej, w czasie której spotkały na swej drodze szereg zadań historycznych prowadzących do odnalezienia skarbu – czyli, w tym roku, reguły rycer-



skiej mówiącej o przymiotach rycerskich i zasadach postępowania. Przez kolejny dzień damy, rycerze, średniowieczni, mieszczanie i wesołe pachołeta mogli poprobować swych sił w strzelaniu z łuku, w biegu dam i rycerzy na wesoło, w grach typu kubb i boule, w grze w piłkę rycerską, a walczący krzyżowali swe

miecze w szrankach. Przez cały dzień słychać było muzykę z liry korbowej a także średniowieczne utwory w wykonaniu zespołu muzyki dawnej Totus Musicus z MDK w Świdnicy, który przyjechał na zaproszenie Świdnickiego Bractwa Rycerskiego. Na podgrodziu i w murach zamkowych dał się słyszeć klekot kołatki zbliżającego się żebraka, padającego do nóg w podziękowaniu za jałmużnę.

Wieczorem odbyła się inscenizacja szturm na zamek, kiedy to śląscy rycerze odbili Grodziec z rąk husytów (wydarzenie miało miejsce podczas wojny husyckiej na początku XV w.)

Po bitwie z akcentami humorystycznymi rycerstwo zostało zaproszone przez Kasztelana na biesiadę, która rozpoczęła się od wyjątkowego wydarzenia – hetman Świdnickiego Bractwa Rycerskiego Andrzej Hercuń herbu Lubicz, po wieloletniej służbie u swojego suwerena Jarosława Janowskiego, został pasowany na rycerza w obecności Kasztelana Zamku Grodziec Piotra Janczyszyńskiego, Namiestnika Śląska i Marszałka Kapituły Rycerstwa Polskiego

Marka Mojeckiego oraz pasowanych rycerzy z całej Polski. Nowo pasowany rycerz - pierwszy w Świdnicy - oddał siebie i swoje bractwo w służbę Kasztelanowi, a także przyjął giermka Michała Hercunia.

Biesiadujące bractwa okraśliły ów wieczór przygotowanymi wcześniej utworami literackimi oraz teatralnymi, zademonstrowały najróżniejsze trunki na bazie receptur historycznych oraz pokazały swe umiejętności w konkursie tańca z ogniem.

Ostatni dzień turnieju wyłonił zwycięzców w powyższych konkurencjach, w konkursie strojów średniowiecznych (i nie tylko, bo moda ze starożytnego Rzymu też ujrzała światło dzienne), a także w całokształcie turniejowym.

Świdnickie Bractwo Rycerskie już ma pomysły na przyszłoroczne spotkanie na Zamku Grodziec i plany wyjazdowe do innych zamków Polski na turnieje. Wszystkich zainteresowanych średniowieczną rekonstrukcją historyczną zapraszamy w nasze szeregi. W tej chwili poszukujemy chętnych do odtworzenia oddziału artylerii oraz świdnickiej średniowiecznej straży miejskiej.



Hrad Grodziec nabízí návštěvníkům mnoho atrakcí po celý rok



Třetí srpnový víkend bylo možné vidět v jeho okolí bělovlasé krásné oblečené ušlechtilé rytíře, lučištníky a svaté mnichy. Historičtí rekonstruktéři přijeli z celého Polska na III. Továřský turnaj na hradě Grodziec, který zorganizoval hradní kastelán, Świdnickie rytířské bratrstvo, Bratrstvo všemožného umu a Řád Rudeband.

Bratrstva tři dny obléhala podhradí a účastnila se turnajových soutěží. Tradičně se začalo pátráním po pokladu s pochodní při páteční noční hře, během níž se nacházela na cestě řada historických úkolů k nalezení pokladu - což v tomto roce znamenalo dodržovat pravidla rytířských vlastností a zásady chování.

Další den si dámy, rytíři, středověcí měšťané a veselá pacholata mohli zkusit svoje síly v lukostřelbě, ve veselém běhu dam a rytířů, ve hrách jako kubb a boule a v boji se zkříženými meči. Po celý den bylo slyšet hudbu klíčové lry a středověké písně v podání hudebního spolku Totus Musicus z MDK ve Świdnici, kteří přijeli na pozvání Świdnického rytířského bratrstva. V podhradí i ve stěnách bylo slyšet řinčení chrastítek žebračka padajícího k nohám jako poděkování za almužnu.

Večer se konalo představení dobytí hradu, kdy slezští rytíři získali Grodziec z rukou husitů (akce se konala v době husitských válek na počátku XV. století.)

Po bitvě s vtipnými akcenty bylo rytířstvo pozváno kastelánem na hostinu, která začala jedinečnou událost - hejtman Świdnického rytířského bratrstva Andrzej Hercun erbu Lubicz po mnoha letech služby u svého pána Jaroslawa Janowského byl pasován na rytíře v přítomnosti kastelána hradu Grodziec Piotra Janczyszy, náměstka Slezska a maršálka polské rytířské kapituly Marka Mojeckiego a rytíři z celého Polska. Nově pasovaný rytíř - první ve Świdnici - oddal sebe a své bratrstvo službě kastelánovi a také přijal panoše Michala Hercunia.

Hodující bratrstva večer ozvláštnila vznešenou tvorbou literární i divadelní, podávala nejrůznější nápoje na bázi historických receptur a své schopnosti dokázala v tanci s ohněm.

Poslední den turnaje byl vyhlášen vítěz soutěže středověkých kostýmů (a to nejen proto, že móda starého Říma byla viděna za denního světla), stejně jako vítěz celého turnaje.

Świdnické rytířské bratrstvo už má nápady na příští setkání na hradě Grodziec i plány cestovní na další polské hradní turnaje. Všichni zájemci o středověké historické rekonstrukce jsou zváni do našich řad. V tuto chvíli hledáme lidi, kteří chtějí znovu vytvořit dělostřeleckou jednotku a świdnickou středověkou městskou stráž.





Andrzej Hercuń herbu Lubicz został pasowany na rycerza
Andrzej Hercuń erbu Lubicz był pasován na rytíře